

Sygn. akt I C 1455/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 listopada 2016 roku

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu I Wydział Cywilny w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Paweł Poręba

Protokolant: starszy sekretarz sądowy Jolanta Furman

po rozpoznaniu w dniu 22 listopada 2016 roku w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa **M. S. (1)**

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powódki M. S. (1) kwotę 43.000,00 zł (czterdzieści trzy tysiące złotych 00/100) wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 21 września 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. nakazuje ściągnąć od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 930,70 zł (dziewięćset trzydzieści złotych siedemdziesiąt groszy) tytułem zwrotu części wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa,

IV. zasądza od strony pozwanej (...) S.A. w W. na rzecz powódki M. S. (1) kwotę 1.131,27 zł (jeden tysiąc sto trzydzieści jeden złotych dwadzieścia siedem groszy) tytułem częściowego zwrotu kosztów procesu.

SSO Paweł Poręba

Sygn. akt: I C 1455/15

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 22 listopada 2016 r.

Powódka M. S. (1) zwróciła się z pozwem z dnia 2 grudnia 2016 r. (k. 1-2) skierowanym przeciwko (...) Spółka Akcyjna (dalej: (...) S.A.) o zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 87.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę – wraz z odsetkami z dnia 22 czerwca 2015 r. do dnia zapłaty. Powódka domagała się również zasądzenia od pozwanej na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Powódka wywiodła swoje żądania ze zdarzenia z dnia 24 lipca 2000 r., kiedy w Ż. K. B. (1), kierując samochodem marki F. (...) nr rej. (...), nie zachował należytej ostrożności i doprowadził do potrącenia pieszego S. S. (1) – syna powódki, który w wyniku doznanych obrażeń poniósł śmierć na miejscu. Powódka podała, że sprawca zdarzenia był pod wpływem alkoholu.

Powódka zgłosiła do (...) S.A. szkodę, a także współpracowała w toku postępowania likwidacyjnego.

Pozwany uznał swoją odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie, jednak za zasadne uznał wypłacenie powódce kwoty 13.000 zł.

Roszczenie zasądzenia od pozwanego zadośćuczynienia powódka wywodziła na podstawie konstrukcji ochrony dóbr osobistych oraz możliwości zasądzenia z tego tytułu zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. Wskazała, że w chwili śmierci S. S. (1) miał ledwie 8 lat, a strata dziecka była dla powódki nagła i tragiczna. Powódka nie mogła uwierzyć, że jej syn zginął w wypadku, wpadła w paniczny płacz i słabła. Stan taki utrzymywał się przez wiele miesięcy. Od śmierci syna powódka pogrążona jest w żałobie, odczuwa żal, smutek, ma poczucie straty i osamotnienia. Powódka nie pogodziła się ze stratą syna, a każdy kat w domu rodzinnym przypomną jej o tragicznie zmarłym dziecku.

W zakresie żądania zasądzenia odsetek, powódka wskazała, iż pozwany (...) S.A. potwierdził otrzymanie zgłoszenia powódki w dniu 22 maja 2015 r. Trzydziestodniowy termin na wypłatę należnego świadczenia upływał zatem w dniu 22 czerwca 2015 r.

W odpowiedzi na pozew (k. 15-17) pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swoje żądanie, pozwany wskazał, że po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił powódce zadośćuczynienie w kwocie 13.000 zł, co spełnia przesłanki zadośćuczynienia za naruszenie dóbr osobistych.

Pozwany podkreślił, że roszczenie powódki nie uwzględnia upływu czasu od zdarzenia i sytuacji życiowej powódki. Powódka w szczególności nie wykazała, by doznała na skutek zdarzenia rozstroju zdrowia. Na skutek śmierci syna nie stała się osobą samotną, ma inne dzieci, a posiadanie krewnych pomaga w leczeniu traumy i zaakceptowaniu nowej rzeczywistości.

Pozwany podniósł również zarzut przyczynienia się małoletniego S. S. (1) do zdarzenia, bowiem poszkodowany wbiegł na jezdnię z lewej strony. Stąd nawet więc wobec nadmiernej prędkości pojazdu, to poszkodowany wywołał stan zagrożenia. Ponadto, małoletni powinien być znajdować się pod opieką osoby dorosłej w czasie, gdy przebywał na drodze publicznej. Przyjęcie przyczynienia się jest zatem zasadne również ze względu na brak nadzoru rodziców. Zdaniem pozwanego przyczynienie poprzez brak nadzoru wynosiło 30%.

Pozwany zakwestionował również termin, od którego powódka domaga się odsetek, wskazując, iż odsetki od ewentualnego zadośćuczynienia powinny być liczone od dnia wyrokowania.

Ustosunkowując się do twierdzeń pozwanego (k. 33-34), powódka podkreśliła, że kierujący pojazdem nie zachował należytej ostrożności, czym spowodował potrącenie pieszego S. S. (1), a ponadto, kierujący był pod wpływem alkoholu. Powódka wskazała również, iż pozwany uznał już swoją odpowiedzialność za zdarzenie poprzez wypłatę na rzecz powódki dobrowolnie kwoty 13.000 zł. Powódka podkreśliła, iż nagle rozerwanie więzi łączącej rodzica z dzieckiem jest nienaprawialne i stanowi głębokie przeżycie nie tylko w chwili powzięcia wiadomości o takim zdarzeniu. Odnośnie przyczynienia się małoletniego do zdarzenia powódka po raz kolejny podkreśliła, że sprawca zdarzenia był nietrzeźwy i prowadził pojazd z nadmierną prędkością. Ponadto, S. S. (1) w chwili zdarzenia miał ukończone 8 lat.

W piśmie z dnia 6 października 2016 r. (k. 117) powódka wskazała, że okoliczność przyczynienia się poszkodowanego do zaistniałej szkody nie skutkuje automatycznym obniżeniem obowiązku naprawienia tej szkody, gdyż rozważenie wszystkich okoliczności sprawy jest powinnością sądu, a decyzja o obniżeniu odszkodowania jest jego uprawnieniem.

Na rozprawie w dniu 22 listopada 2016 r. pozwany zmienił stanowisko w zakresie zarzutu przyczynienia się małoletniego S. S. (1) do zdarzenia, domagając się (k. 123 od 00:01:59) ustalenia przyczynienia się na poziomie 90% z uwzględnieniem zachowania małoletniego i braku nadzoru rodziców.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 24 lipca 2000 r. w miejscowości Ż. w Gminie Ł. samochód osobowy marki F. (...) o nr. rej. (...), kierowany przez G. G. potrącił pieszego – małoletniego S. S. (1). W wyniku obrażeń, małoletni S. S. (1) poniósł śmierć na miejscu.

Dowód: / w aktach sprawy Sądu Rejonowego w N. II Wydział Karny do sygn. II K 871/00: notatka urzędowa – k. 1; protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 3-4; szkic sytuacyjny – k. 5; dokumentacja fotograficzna – k. 6 /

Do zdarzenia doszło około godziny 15:20 na drodze powiatowej prowadzącej do L., na wysokości posesji nr (...), przy lekkim spadku drogi, na prostym odcinku. Panowały wówczas dobre warunki drogowe, droga była sucha, asfaltowa, bez ubytków, natężenie ruchu małe, niebo bezchmurne, pogoda słoneczna, temperatura powietrza wynosiła około 20 stopi C..

Na przedmiotowym odcinku drogi obowiązywało ograniczenie do 90 km/h.

Dowód: / opinia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej A. R. z dnia 29 czerwca 2016 roku – k. 54-82;

w aktach sprawy Sądu Rejonowego w N.II Wydział Karny do sygn. II K 871/00: protokół oględzin miejsca wypadku drogowego – k. 3-4 szkic sytuacyjny – k. 5; dokumentacja fotograficzna – k. 6 /.

Poza kierującym G. G., w pojeździe znajdował się również pasażer – K. B. (2).

W wyniku badania alkomatem u pasażera K. B. (3) stwierdzono obecność alkoholu w stężeniu 0,87 promila. U kierującego pojazdem G. G. nie stwierdzono obecności alkoholu w wydychanym powietrzu.

Pojazd był własnością K. B. (1), brata K. B. (2).

Dowód: / w aktach sprawy Sądu Rejonowego w N.II Wydział Karny do sygn. II K 871/00: notatka urzędowa – k. 1; protokół użycia urządzenia do pomiaru ilości alkoholu – k. 15 i k. 17, oświadczenie K. B. (2) z dnia 25 lipca 2000 r. – k. 16 /.

W wyniku przeprowadzonej sekcji zwłok biegły sądowy z zakresu medycyny sądowej stwierdził, że do zgonu S. S. (1) doszło w wyniku urazu wielonarządowego.

Dowód: / w aktach sprawy Sądu Rejonowego w N. II Wydział Karny do sygn. II K 871/00: protokół oględzin i sekcji zwłok – k. 41-43; dokumentacja fotograficzna, k. 6 i k. 11; protokół oględzin k. 8-9/

W dniu 15 listopada 2000 r. prokurator wniósł akt oskarżenia przeciwko G. G., oskarżając go o to, że w dniu 24 lipca 2000 r. w Ż., kierując samochodem marki C. nie dostosował taktyki i techniki jazdy do panujących warunków drogowych, a ponadto prowadził pojazd z nadmierną prędkością, bez zachowania szczególnej ostrożności, w wyniku czego potrącił przechodzącego przez jezdnię pieszego S. S. (1), który na skutek odniesionych urazów wielonarządowych, poniósł śmierć na miejscu – tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

Podczas przesłuchania w dniu 25 lipca 2000 r. w charakterze podejrzanego G. G. zeznał, że w dniu 24 lipca 2000 r. został poproszony przez kolegę K. B. (2), by podjechał z nim do sklepu samochodem F. (...). W tym dniu miał być przewożony obraz jasnogórski i sklepy w ich miejscowości były zamknięte. Z kolei K. B. był po dwóch piwach i nie mógł sam prowadzić samochodu. G. G. podczas jazdy był kierowcą, a K. B. (2) siedział obok jako pasażer.

Kierowca przyznał, że tego dnia widoczność na drodze była dobra, a szosa sucha. Podał, że gdy zaczął zjeżdżać ze wzniesienia, zobaczył kilkuletniego chłopca. Użył wtedy sygnału dźwiękowego. Nagle doszło do zderzenia samochodu z chłopcem.

Wyjaśnienia te G. G. podtrzymał na rozprawie w dniu 20 marca 2001 r., na której występował w charakterze oskarżonego. Dodał wówczas, że nie kontaktował się z rodziną zmarłego chłopca, gdyż się bał, ale kontakt nawiązał jego ojciec.

Świadek zdarzenia K. B. (2), podczas przesłuchania w dniu 30 lipca 2000 r. zeznał, że w dniu 24 lipca 2000 r. chciał pojechać samochodem pożyczonym od brata do sklepu, jednak nie mógł prowadzić, bo wcześniej wypił dwa piwa. Dlatego też poprosił kolegę G. G., by go tam zawiózł. Świadek wskazał wówczas, że droga przez Ż. była sucha, widoczność dobra, a natężenie ruchu małe. Droga przystrojona była z obu stron dekoracjami i balonami z okazji przybycia obrazu. Na prostym odcinku drogi z górki świadek zauważył przed samochodem dzieci po jednej stronie drogi, które stały przy stroiku. Nagle jedno z dzieci miało przebiec przez jezdnię na jej drugą stronę do stroika po przeciwnej stronie, złapać balonik i przebiec z powrotem.

Świadek podał, że kierowca używał sygnału dźwiękowego, gdy pojawiło się dziecko, po czym gwałtownie hamował, jednak doszło do zderzenia.

Zeznania tej samej treści świadek K. B. (2) złożył na rozprawie głównej w dniu 20 marca 2001 r..

W sprawie zeznawał również małoletni W. K.. Zeznając w dniu 7 sierpnia 2000 r. podał, że w dniu zdarzenia przebywał w swoim domu i nagle usłyszał pisk opon z zewnątrz. Wybiegł wówczas z domu i zobaczył chłopca leżącego na ulicy i stojący dalej samochód. Świadek pobiegł wówczas do domu i zadzwonił po pogotowie, a gdy wrócił wokół potrąconego chłopca znajdowało się już dużo osób, w tym także rodzice poszkodowanego.

Na rozprawie w dniu 20 marca 2001 r. świadek W. K. potwierdził, że nie widział samego zdarzenia, a jedynie wezwał pogotowie. Wskazał, iż na miejscu nie było innych dzieci.

Powódka M. S. (1) na rozprawie w dniu 20 marca 2001 r. zeznała, że od razu po tym, gdy znalazła się na miejscu zdarzenia, zasłabła. Powódka podała wówczas, że oskarżony nie powinien się bać przyjść do niej i z nią porozmawiać, bowiem ona by mu niczego nie powiedziała. Powódka stwierdziła, że tego, co się stało, już się nie odwróci.

Dowód: / w aktach sprawy Sądu Rejonowego w N. II Wydział Karny do sygn. II K 871/00: akt oskarżenia – k. 93; protokół przesłuchania podejrzanego – k. 22, protokół rozprawy głównej – k. 111-115; protokół przesłuchania świadka K. B. (2) – k. 32-33; protokół przesłuchania świadka W. K. – k. 34;

Prawomocnym wyrokiem z dnia 20 marca 2001 r. Sąd Rejonowy w N. II Wydział Karny uznał oskarżonego G. G. za winnego zarzucanego czynu i wymierzył mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie zawiesił warunkowo na okres próby – 4 lata. Sąd wymierzył oskarżonemu grzywnę w wysokości 60 stawek dziennych, przy przyjęciu stawki dziennej w kwocie 10,00 zł i zastosował wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kat. B na okres 4 lat.

Dowód: / w aktach sprawy Sądu Rejonowego w N. II Wydział Karny do sygn. II K 871/00: wyrok z dnia 20 marca 2001 r. – k. 116/

Brak jest wystarczających danych do ustalenia, jaka była pozycja chłopca względem jadącego samochodu w chwili potrącenia. Nie można tego ustalić w oparciu o otarcia i uszkodzenia odzieży, gdyż mogło do nich dojść nie tylko poprzez zderzenie z samochodem, ale także poprzez uderzenie w szorstką nawierzchnię jezdni.

Na miejscu zdarzenia przyrządem do mierzenia prędkości hamowania ustalono, że prędkość hamowania wynosiła w chwili zderzenia $6,7 \text{ m/s}^2$.

Z uszkodzeń ujawnionych na samochodzie wynikało, że do zderzenia doszło w sytuacji, gdy poszkodowany znajdował się w pozycji spionizowanej, a ślady na podszewkach butów S. S. (1) na to, że uderzenie było skośne.

Do zderzenia z samochodem doszło, gdy małoletni znajdował się w odległości 1,8 m od prawej krawędzi jezdni i w odległości 3,4 m od lewej krawędzi, a podczas zdarzenia przebiegał przez jezdnię skośnie do kierunku jazdy samochodu. Wzdłuż drogi w odstępach po obu stronach umieszczone były dekoracje – stroiki i balony. Do zderzenia doszło na wysokości jednej z par stroików.

W miejscu, w którym doszło do zdarzenia, nie było zabronione przekraczanie jezdni przez pieszych, jednak piesi mieli obowiązek ustąpienia pierwszeństwa pojazdom.

Pieszy miał możliwość zauważenia samochodu, gdyż samochód znajdował się w odległości 34-70 metrów od pieszego. Widoczność w danym miejscu wynosi bowiem 120 m. Skoro samochód poruszał się z prędkością około 100 km/h, rozpoczęcie przekraczania jezdni w odległości 34-70m przed pojazdem jest wtargnięciem bezpośrednio przed pojazdem.

Skoro dopuszczalna prędkość w danym miejscu wynosiła 90 km/h, to nawet poruszanie się pojazdu z prędkością o 10 km/h wyższą nie miało znaczenia dla zdolności pieszego do oceny sytuacji na drodze.

Gdyby kierowca poruszał się z prędkością maksymalną (90 km/h) nie miałby możliwości wyhamowania przed pieszym. W przypadku bowiem poruszania się z prędkością maksymalną droga hamowania samochodu wynosiłaby 76 m.

Z kolei kierowca w prawidłowy sposób zastosował manewr gwałtownego hamowania.

Kierowca zauważył dziecko już z odległości 100 m. Chłopiec co prawda wtedy nie wtargnął jeszcze na jezdnię, ani takiego wtargnięcia nie sygnalizował, a wyłącznie stał obok stroików, jednak gdyby już wtedy kierowca rozpoczął manewr hamowania, miałby możliwość uniknięcia skutku zdarzenia. Gdyby bowiem kierowca już wcześniej delikatnie rozpoczął hamowanie, o połowę spadłoby ryzyko śmiertelnych obrażeń u dziecka.

Podstawową przyczyną wypadku było wtargnięcie pieszego na jezdnię bez dokonania oceny sytuacji drogowej. Pieszy nie zauważył wobec tego poruszającego się w jego kierunku samochodu lub też zauważył go, ale błędnie ocenił prędkość auta. Chłopiec wszedł zatem na jezdnię bezpośrednio przed samochód.

Kierowca pojazdu z kolei nie zastosował zasady ograniczonego zaufania, mimo iż widział obok jezdni grupkę dzieci oraz uszkodzonego S. S. (1).

Dowód: / opinia biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej A. R. z dnia 29 czerwca 2016 roku – k. 54-82; opinia uzupełniająca biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków drogowych i techniki samochodowej A. R. z dnia 13 września 2016 roku – k. 103-106 /

Samochód marki F. (...) o nr. rej. (...) był ubezpieczony polisa OC wykupioną w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym.

Dowód: / w aktach sprawy Sądu Rejonowego w N. II Wydział Karny do sygn. II K 871/00: notatka urzędowa – k. 1; w aktach szkody nr (...): potwierdzenie pokrycia polisy ubezpieczeniowej /.

Pismem z dnia 14 maja 2015 r. powódka zwróciła się do (...) S.A. z wezwaniem o zapłatę kwoty 250.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę i ból w związku ze zdarzeniem z dnia 24 listopada 2000 r., w którym zginął jej syn S. S. (1).

Pismem z dnia 22 maja 2015 r. pozwany potwierdził przyjęcie zgłoszenia i zwrócił się do powódki o przesłanie danych kontaktowych celem przeprowadzenia wywiadu środowiskowego.

Pismem z dnia 25 maja 2015 r. pozwany zwrócił się do Sądu Rejonowego w N.II Wydział Karny o wgląd do akt postępowania karnego w sprawie, w której poszkodowanym był S. S. (1), celem przeprowadzenia postępowania likwidacyjnego.

W dniu 12 czerwca 2015 r. pracownik (...) S.A. przeprowadził wywiad z powódką. Termin spotkania był wcześniej ustalany z pełnomocnikiem powódki.

W dniu 19 czerwca 2015 r. pozwany poinformował powódkę, iż zakończenie postępowania likwidacyjnego nie jest możliwe ze względu na oczekiwanie przez (...) S.A. na zgodę na wgląd do akt postępowania karnego.

Pismem z dnia 17 sierpnia 2015 r. pozwany odmówił wypłaty powódce wypłaty zadośćuczynienia, gdyż ze względu na brak dokumentacji, pozwany nie ustalił, by był odpowiedzialny za zdarzenie. Pozwany wskazał wówczas, że do rozpatrzenia zgłoszeni niezbędny jest wgląd w akta sprawy karnej – a zgoda w tym przedmiocie miała zostać wyrażona dopiero po 31 sierpnia 2015 r., dokumentacja potwierdzająca uczestnictwo poszkodowanego i oświadczenie powódki, czy szkoda była już zgłaszana.

Decyzją z dnia 21 września 2015 r. pozwany przyznał na rzecz powódki tytułem zadośćuczynienia kwotę 13.000 zł.

Roszczenie o zapłatę zadośćuczynienia zgłosiły też dzieci powódki, tj. M. S. (2), S. S. (2), D. S. (1), D. S. (2) i J. S..

Decyzją z dnia 21 września 2015 r. pozwany przyznał na ich rzecz tytułem zadośćuczynienia kwoty po 6.000 zł.

Dowód: / w aktach szkody nr (...): potwierdzenie pokrycia polisy ubezpieczeniowej, protokół z wywiadu, plan czynności sprawdzenia danych szkodowych, wydruk wiadomości elektronicznej z dnia 5 sierpnia 2015 r., pismo z dnia 19 czerwca 2015 r., pismo z dnia 17 sierpnia 2015 r., pismo z dnia 21 września 2016 r./

Zmarły w wypadku z dnia 24 lipca 2000 r. S. S. (1) był jednym z czternaściorga dzieci powódki. Powódka urodziła 6 synów i 8 córek.

W chwili śmierci S. S. (1) miał ukończone 8 lat. Był jedenastym z kolei dzieckiem powódki. Najmłodsze dziecko powódki miało wówczas 4 lata.

Dowód: / zeznania powódki M. S. (1) od 00:10:40 – k. 123/2/

W 2000 r. powódka wraz z mężem prowadziła 10 hektarowe gospodarstwo rolne, na którym średnio znajdowało się 14 krów, 3 konie i 6 świń. Praca w gospodarstwie stanowiła jedyne źródło dochodu powódki i jej męża.

Powódka pracę w gospodarstwie godziła z opieką nad młodszymi dziećmi. Faktycznie wypełniała obowiązki domowe i gotowała dla całej rodziny. Mąż powódki zajmował się pracą w polu. Z gospodarstwa utrzymywała się cała rodzina powódki, a powódka pobierała również świadczenia z KRUS.

W 2000 r. dwie starsze córki powódki mieszkały już oddzielnie, jednak reszta rodziny wciąż zajmowała jedno gospodarstwo domowe.

Rodzina wspierała się i współpracowała ze sobą. Starsze dzieci pomagały rodzicom w obowiązkach domowych w opiece nad młodszymi.

Powódka wszystkie dzieci traktowała równo i łączyła ją jednakowa więź ze wszystkimi dziećmi.

Dowód: / zeznania świadka M. S. (2) od 00:11:41 – k. 43, zeznania świadka D. S. (1) od 00:36:33 – k. 43/2, zeznania powódki M. S. (1) od 00:10:40 – k. 123/2 /

Małoletni S. S. (1) nie wyróżniał się na tle rodzeństwa.

W lipcu 2000 r. odbywał on wakacje po nauce w I klasie szkoły podstawowej.

Dowód: / zeznania świadka M. S. (2) od 00:11:41 – k. 43, zeznania świadka D. S. (1) od 00:36:33 – k. 43/2, zeznania powódki M. S. (1) od 00:10:40 – k. 123/2 /

O wypadku powódka dowiedziała się gdy wróciła do domu z kościoła gdzie uczestniczyła w pogrzebie. Informację przekazał powódce jej inny syn, D. S. (1). Powódka udała się wówczas na miejsce wypadku, które było oddalone od domu jej rodziny.

Dowód: / zeznania powódki M. S. (1) od 00:10:40 – k. 123/2/

Po śmierci S. pozostałe dzieci wspierały powódkę, odciążały ją z obowiązków. Żałoba powódki utrzymywała się około roku.

S. S. (1) został pochowany na cmentarzu w Ż.. Powódka odwiedza jego grób w każdą niedzielę.

Faktycznie powódka około dwa lata po śmierci syna spaliła pozostałe po zmarłym synu zdjęcia. Nie zachowała też żadnych pamiątek.

Dowód: / zeznania powódki M. S. (1) od 00:10:40 – k. 123/2/

Po śmierci syna powódka M. S. (1) nie leczyła się psychiatrycznie, nie korzystała z pomocy psychologa i nie leczyła się farmakologicznie. W dalszym ciągu wykonywała poprzednie obowiązki domowe i godziła je z pracą na gospodarstwie rolnym.

Dowód: / zeznania świadka M. S. (2) od 00:11:41 – k. 43, zeznania świadka D. S. (1) od 00:36:33 – k. 43/2, zeznania powódki M. S. (1) od 00:10:40 – k. 123/2/

Obecnie z powódką wciąż zamieszkuje mąż i czworo jej dzieci. Pozostałe dzieci założyły własne gospodarstwa domowe.

Około 10 lat temu gospodarstwo rolne zostało przeniesione na własność na jednego z synów i od tego czasu powódka z mężem nie prowadzi już gospodarstwa.

Powódka jest zdrowa na nic się nie skarży i nigdzie się nie leczy oraz nie przyjmuje na stałe żadnych leków.

W 2014 r. w G. przeszła zabieg zaćmy na oba oczy. Przechodziła też leczenie ortopedyczne w związku ze złamaniem obu rąk po tym jak się przewróciła.

Dowód: / zeznania świadka M. S. (2) od 00:11:41 – k. 43, zeznania świadka D. S. (1) od 00:36:33 – k. 43/2, zeznania powódki M. S. (1) od 00:10:40 – k. 123/2/

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dołączonych przez strony do akt sprawy dokumentów, które nie były kwestionowane i nie wzbudziły też zastrzeżeń Sądu, dokumentów z akt sprawy Sądu Rejonowego w N. II Wydział Karny, sygn. II K 871/00, akt szkody nr (...), opinii biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków A. R. oraz zeznań świadków i powódki.

W ocenie Sądu podzielić należało opinię biegłego do spraw rekonstrukcji wypadków A. R. z dnia 29 czerwca 2016 r. (k. 54 - 82) i opinię uzupełniającą z dnia 13 września 2016 r. (k. 103-106), o której sporządzenie wnioskował pozwany w odpowiedzi na pozew (k. 17) na okoliczność przyczynienia się małoletniego do wypadku.

Z opinii biegłego wynika, że podstawową przyczyną wypadku było zachowanie się poszkodowanego. Biegły w wyniku przeprowadzonych symulacji doszedł do wniosku, że małoletni wtargnął na jezdnię bezpośrednio przed jadący samochód. Do ustaleń biegłemu posłużyły zgromadzone w aktach sprawy karnej dowody rzeczowe i osobowe oraz posiadana przez biegłego wiedza specjalna. Biegły w swoich symulacjach uwzględnił, że sprawca poruszał się z

prędkością powyżej prędkości dozwolonej (około 100 km/h przy dozwolonej prędkości 90 km/h), rozważył jednak również przebieg zdarzenia w sytuacji, gdyby kierowca jechał zgodnie z obowiązującym ograniczeniem. Biegły ustalił, że wówczas również sprawca nie miałby możliwości uniknięcia wypadku.

Niezależnie od powyższego, biegły rozważył też kwestię przyczynienia się kierowcy poprzez niezachowanie należytej ostrożności. Biegły opisał wszystkie możliwości zareagowania, jakie miał kierujący pojazdem i opisał hipotetyczny przebieg zdarzenia w sytuacji, gdyby kierowca zachowując szczególną ostrożność i stosując się do zasady ograniczonego zaufania rozpoczął manewr hamowania mimo znaku ze strony dziecka, że zamierza wejść na jezdnię. Biegły ustalił, iż wówczas prawdopodobnie poszkodowany odniósłby mniej nasilone obrażenia, a ewentualnie tylko mogłoby zdarzenie nie zaistnieć.

Do opinii biegłego zarzuty zgłosiła powódka (k. 91).

Zauważyć jednak należy, iż zarzuty powódki nie stanowiły merytorycznej polemiki z ustaleniami biegłego, a jedynie powtarzały twierdzenia pozwu i konfrontowały je z treścią opinii.

Powódka zarzuciła, że nie sposób zgodzić się z kategorycznym wnioskiem biegłego, iż zasadniczą przyczyną wypadku było nieprawidłowe postępowanie pieszego S. S. (1), który nie ustąpił pierwszeństwa samochodowi F. (...), a był do tego zobowiązany. Jednocześnie powódka nie uzasadniła tego stwierdzenia, dlatego też biegły ponownie odesłał (k. 103) do lektury swojej opinii z dnia 29 czerwca 2016 r.

W dalszej kolejności powódka zarzucała, iż w swoich rozważaniach dot. przebiegu zdarzenia biegły oparł się w całości na zeznaniach pasażera i sprawcy przedmiotowego zdarzenia, które to w sposób rażący się różnią i nie pozwalają w sposób bezsprzeczny ustalić faktycznego przebiegu zdarzenia oraz prędkości z jaką poruszał się sprawca. Nadto, zeznania te należało oceniać w kontekście ewentualnej odpowiedzialności karnej kierującego pojazdem mechanicznym.

Biegły podniósł, iż rekonstrukcję zdarzenia przeprowadził z wykorzystaniem dowodów rzeczowych, jednak są one niewystarczające celem przeprowadzenia rekonstrukcji zdarzenia. Ponadto, ze swej istoty rekonstrukcja zdarzenia zakłada wykorzystanie również dowodów osobowych.

Podkreślenia wymaga jeszcze, iż wbrew twierdzeniom powódki, zeznania kierowcy i pasażera były zbieżne. Podstawowa różnica oparta była na kierunku, z którego poruszał się poszkodowany, dlatego też biegły w swojej opinii przeprowadził analizę dla obu przypadków. W tym zakresie zatem nie można biegłemu zarzucić nierzetelności. Z kolei kluczowe dla sprawy dane, takie jak prędkość pojazdu, biegły ustalił nie w oparciu o wyjaśnienia oskarżonego, ale wykorzystując dowody rzeczowe. Na marginesie jedynie biegły zauważył, iż dowody rzeczowe potwierdzały twierdzenia oskarżonego.

Powódka zarzucała biegłemu, że, oceniając zachowanie pieszego, całkowicie pominął fakt, iż S. S. (1) w chwili zdarzenia miał 8 lat i odmiennie aniżeli dorosły oceniał sytuację na drodze - inaczej postrzegał odległość, prędkość zbliżającego się obiektu. Biegły w odpowiedzi na zarzut wskazał (k. 104), iż ocena zdolności małoletniego do postrzegania otoczenia wykracza poza jego kompetencje.

Ze stanowiskiem biegłego należało się zgodzić. Biegły posiada bowiem kwalifikacje w kwestii rekonstrukcji przebiegu wypadku, a nie psychologicznej oceny zachowania się uczestników zdarzenia. Jeżeli powódka chciała wykazać, że poszkodowany nie był w stanie ocenić należyte zachowania na drodze, powinna była składać wniosek o dowód z opinii biegłego z zakresu psychologii dziecięcej lub pedagogiki, a nie obciążać wyciąganiem takich wniosków biegłego z zakresu rekonstrukcji wypadków. Ponadto, okoliczności takiej powódka w ogóle nie usiłowała dowodzić (art. 6 k.c.), mimo iż była w toku postępowania aktywna, była reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika procesowego i miała pełną możliwość składania swoich wniosków dowodowych.

Na marginesie podkreślić trzeba, iż ocena wiarygodności i mocy dowodów jest podstawowym zadaniem sądu orzekającego, wyrażającym istotę sądenia, a więc rozstrzygnięcia kwestii spornych w warunkach niezawisłości, na podstawie własnego przekonania sędziego przy uwzględnieniu całokształtu zebranego materiału (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 lutego 1996 roku, II CRN 173/95, publ. Lex nr 1635264).

Skuteczne przedstawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania, lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej niż przyjął wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu (tak: orzeczenia Sądu Najwyższego: z dnia 5 sierpnia 1999 r., II UKN 76/99, publ. OSNAPiUS 2000, Nr 19, poz. 732; z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/2000, publ. OSNC 2000, Nr 10, poz. 189; z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, publ. Lex nr 53136; z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, publ. Lex nr 56096).

Ocena dowodów polega na ich zbadaniu i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. Celem sądu jest tu dokonanie określonych ustaleń faktycznych, pozytywnych bądź negatywnych, i ostateczne ustalenie stanu faktycznego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 24 października 2003 r., II CK 75/02). Na sądzie orzekającym ciąży obowiązek dokonania oceny wszechstronnej, w czym mieści się wymaganie rozważenia wszystkich dowodów mających znaczenie dla przedmiotu sprawy oraz kierowania się w ocenie regułami logiki i doświadczenia życiowego nakazującego uwzględniać wzajemne związki między poszczególnymi faktami (tak: wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2005 r., II CK 385/04).

Dodatkowo należy zaznaczyć, iż zgodnie z art. 3 k.p.c. obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach, jednak ciężar udowodnienia faktów mających istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy obciąża stronę, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.).

Artykuł 6 k.c. zawiera jedynie ogólną zasadę rozkładu ciężaru dowodu i określa reguły dowodzenia, nie stanowi natomiast samodzielnej podstawy rozstrzygnięcia, gdyż tę tworzy przepis prawa materialnego, który także konkretyzuje rozkład ciężaru dowodu. Ciężar dowodu w postępowaniu cywilnym z reguły spoczywa na powodzie. Zasadniczo powinien on dowieść wystąpienia faktów tworzących jego prawo podmiotowe będące źródłem roszczeń oraz faktów uzasadniających jego odpowiedź na zarzuty pozwanego, natomiast pozwany dowodzi faktów uzasadniających jego zarzuty przeciwko roszczeniu powoda - fakty tamujące oraz niweczające (wyroki SN: z dnia 20 grudnia 2006 r., IV CSK 299/06, LEX nr 233051; z dnia 29 września 2005 r., III CK 11/05, LEX nr 187030). Reguły rozkładu ciężaru dowodu mają charakter gwarancyjny, wskazując stronę, która poniesie negatywne konsekwencje nieudowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia istotne znaczenie.

Zgodnie z dyspozycją art. 232 k.p.c. to strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Sąd może dopuścić dowód niewskazany przez stronę.

Z art. 232 k.p.c. wynika zasada, że to strony, a nie sąd, powinny przedstawiać materiał pozwalający poczynić ustalenia faktyczne, z których wywodzą skutki prawne. Sąd nie jest odpowiedzialny za wynik procesu (wyrok SN z dnia 7 października 1998 r., II UKN 244/98, OSNAPiUS 1999, nr 20, poz. 662), jak również nie jest jego rzeczą zarządzanie dochodzenia w celu uzupełnienia lub wyjaśnienia twierdzeń stron i wykrycia środków dowodowych pozwalających na ich udowodnienie, sąd nie jest też zobowiązany do przeprowadzenia z urzędu dowodów zmierzających do wyjaśnienia okoliczności istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy (wyrok SN z dnia 17 grudnia 1996 r., I CKU 45/96, OSNC 1997, nr 6-7, poz. 76). Dopuszczenie dowodu z urzędu powinno nastąpić przede wszystkim wtedy, gdy wiadomość o konkretnych środkach dowodowych, istotnych dla poczynienia ustaleń, poweźmie sąd drogą urzędową, np. z oświadczeń strony lub z akt danej sprawy, nie zaś drogą pozaprosową, i jeżeli przemawiają za tym szczególne względy.

Wskazać należy, że przewidziana w zdaniu drugim art. 232 k.p.c. możliwość dopuszczenia dowodu niewskazanego przez strony jest prawem, a nie obowiązkiem sądu (tak: uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 19 maja 2000

r., III CZP 4/00, OSNC 2000, nr 11, poz. 195), i ma charakter dyskrecjonalnej czynności podejmowanej przez sąd z urzędu. Czynności sądu z urzędu w tym zakresie powinny mieć charakter subsydiarny, a więc mogą być podjęte, gdy inne działania zmierzające do pobudzenia aktywności stron przez właściwe pouczenia (art. 5 k.p.c.,) czy zobowiązania (art. 207 § 2 i 3 k.p.c.) nie przyniosą właściwego rezultatu.

Pamiętać trzeba także, że przewidziane w art. 232 k.p.c. uprawnienie sądu do dopuszczenia dowodu nie wskazanego przez strony ma charakter wyjątkowy, co oznacza, że nieprzeprowadzenie tego dowodu przez sąd z urzędu tylko w szczególnym wypadku może uzasadniać podstawę kasacyjną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 25 marca 1998 roku, II CKN 656/97, publ. OSNC 1998, nr 12, poz. 208).

Przewidziane w art. 232 zdanie drugie uprawnienie sądu do działania z urzędu może przekształcić się w procesowy obowiązek sądu tylko w wyjątkowych okolicznościach, ale nie wtedy, gdy strona nie realizuje swoich obowiązków procesowych, negując zarządzenia sądu.

Taki szczególny przypadek uzasadniający dopuszczenie dowodu z urzędu z reguły zachodzi, gdy strona w postępowaniu przed sądami niższych instancji nie była reprezentowana przez adwokata lub radcę prawnego (tak: wyrok SN z dnia 26 marca 2009 r., I CSK 415/08, LEX nr 577152; postanowienie SN z dnia 21 marca 2003 r., II CK 1267/00, niepubl.).

W okolicznościach niniejszej sprawy Sąd uznał zatem, iż nie ma podstawy do dopuszczenia dowodów z urzędu, gdyż obie strony działały przez profesjonalnych pełnomocników procesowych a postępowanie wydłużało się w czasie.

Sąd inicjatywa dowodowa należała do stron postępowania, a strony doskonale wiedziały jakie okoliczności podlegają dowodzeniu.

Ostatecznie powódka zarzuciła jeszcze biegłemu, iż przy swoich ustaleniach nie uwzględnił, że w chwili zdarzenia kierujący pojazdem był pod wpływem alkoholu, a okoliczność ta mogła wpływać na jego technikę jazdy. W odpowiedzi na zarzuty biegły przyznał, iż jego symulacja istotnie bierze pod uwagę wyłącznie sytuację, gdy kierowca ma pełną zdolność psychofizyczną.

Zauważyć jednak należy, iż twierdzenie powódki, jakoby sprawca znajdował się pod wpływem alkoholu jest nieuzasadnione. Z akt sprawy karnej II K 871/00 wprost wynika (k. 17), iż kierujący pojazdem G. G. był trzeźwy. Wykazane to zostało badaniem alkomatem, przeprowadzonym tuż po zdarzeniu i w odpowiednich odstępach czasu. W wyniku badania nie stwierdzono u kierowcy obecności alkoholu w wydychanym powietrzu. Żaden z zarzutów stawianych kierującemu nie dotyczył również działania pod wpływem alkoholu. Rekonstrukcja wypadku dla wariantu, w którym kierujący jest nietrzeźwy, była zatem w niniejszej sprawie zbędna.

Pozostała treść zarzutów stanowiła właściwie aprobatę opinii biegłego i jedynie powtórzenie jego wniosków.

Wobec powyższego, Sąd nie uwzględnił zarzutów powódki do sporządzonej przez biegłego mgr. inż. A. R. opinii.

W ocenie Sądu opinia biegłego jest rzetelna i logiczna. Biegły kompleksowo rozważył okoliczności zdarzenia, pochylając się nad każdą ujawnioną wersją jego przebiegu. W swoich wnioskach biegły również każdą z tych wersji uwzględnił. Jednoznacznie jednak z rekonstrukcji przebiegu zdarzenia wynika, iż do wypadku doszło z powodu gwałtownego wkroczenia małoletniego na jezdnię i niezachowania przez kierowcę reguł szczególnej ostrożności. Wniosek taki jest zgodny z zasadami doświadczenia życiowego i logicznie przez biegłego uzasadniony.

Sąd zatem podzielił opinię biegłego w całości i uczynił ją podstawą swoich ustaleń faktycznych.

Zeznania świadka M. S. (2) (od 00:11:41 – k. 43) i zeznania świadka D. S. (1) (od 00:36:33 – k. 43/2) Sąd ocenił jako szczerze i tym samym wiarygodne. Świadkowie nie usiłowali wyolbrzymiać więzi łączącej powódkę ze zmarłym synem, ani własnych szczególnych kontaktów ze zmarłym bratem. Świadkowie przedstawili stosunki panujące w rodzinie powódki, osobę powódki oraz ogólnie okoliczności zdarzenia. Zwraçało uwagę, iż świadkowie nie potrafili konkretnie

opowiedzieć o zmarłym piętnaście lat wcześniej bracie, ani nie wskazywali, by powódka wpadła w traumę po śmierci dziecka.

Zeznaniom powódki M. S. (1) (od 00:10:40 – k. 123/2) Sąd dał wiarę w części. Powódka przedstawiła swój stan rodzinny, co pozostawało zgodne z zeznaniami świadków. Opisała własną sytuację rodzinną i majątkową – obecną i tę z 2000 r. Odnośnie relacji ze zmarłym, powódka podała, że syn S. nie był dzieckiem wyróżniającym się spośród rodzeństwa. Powódka nie twierdziła również, by łączyła ją z synem inna więź niż z innymi dziećmi. W istocie, powódka nie знаła nawet okoliczności, w jakich doszło do wypadku, twierdziła bowiem, iż S. S. (1) został potrącony przez pijanego kierowcę, gdy szedł wzdłuż drogi wraz ze swoim bratem.

Tym niemniej, wiarygodnie powódka opisała swój przebieg żaloby, który wydaje się być zgodny z charakterem powódki. Powódka nie przerysowywała swojego bólu, nie udawała traumy.

Za niewiarygodne Sąd uznał jedynie zeznania powódki w tym zakresie, w jakim podawała ona, że zajmowała się odprowadzaniem syna do szkoły i ze szkoły do domu. Zauważyć należy, że powódka miała trzynastoro innych dzieci, jednak tak szczególną opieką miała otoczyć wyłącznie zmarłego później S.. O specjalnym traktowaniu brata nie wspominali również pozostali świadkowie. W pozostałym zakresie Sąd zeznania powódki ocenił jako wiarygodne.

W ocenie Sądu brak podstaw do kwestionowania powyższych ustaleń.

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo co do zasady zasługuje na uwzględnienie.

Powódka zgłosiła powództwo oparte o konstrukcję ochrony dóbr osobistych domagając się zadośćuczynienia w kwocie 87 000 złotych w związku ze śmiercią syna S. S. (1) wypadku komunikacyjnym z dnia 24 lipca 2000 r.

Strona pozwana pomimo w toku postępowania likwidacyjnego uznała swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 24 lipca 2000 r. w zakresie zadośćuczynienia jedynie do kwoty 13 000 złotych.

Podkreślić trzeba, iż przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony (art. 822 § 1 k.c.). Jeżeli strony nie umówiły się inaczej, umowa ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej obejmuje szkody, o jakich mowa w § 1, będące następstwem przewidzianego w umowie zdarzenia, które miało miejsce w okresie ubezpieczenia (art. 822 § 2 k.c.). O ile strony nie umówiły się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody (art. 824¹ § 1 k.c.).

Na postawie art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2013 r., poz. 392 – j.t.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Odszkodowanie ustala się i wypłaca w granicach odpowiedzialności cywilnej posiadacza lub kierującego pojazdem mechanicznym (art. 36 ust. 1).

Odpowiedzialność ubezpieczyciela jest uzależniona od zakresu odpowiedzialności sprawcy zdarzenia.

Z mocy art. 436 w zw. z art. 435 § 1 k.c. samoistny posiadacz pojazdu mechanicznego odpowiada na zasadzie ryzyka za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności.

Odpowiedzialność samoistnego posiadacza samochodu, w stosunku do potrąconej osoby pieszej opiera się również na zasadzie ryzyka (tak: wyrok SN z dnia 26 maja 2000 roku I CKN 1326/99, publ. LEX nr 532100).

Z bezspornych ustaleń dokonanych na podstawie dokumentów z akt sprawy Sądu Rejonowego w N.II Wydział Karny, sygn. II K 871/00 wynika, że G. G. oskarżony został o to, że w dniu 24 lipca 2000 r. w Ż., kierując samochodem marki C. nie dostosował taktyki i techniki jazdy do panujących warunków drogowych, a ponadto prowadził pojazd z nadmierną prędkością, bez zachowania szczególnej ostrożności, w wyniku czego potrącił przechodzącego przez jezdnię pieszego S. S. (1), który na skutek odniesionych urazów wielonarządowych, poniósł śmierć na miejscu – tj. o przestępstwo z art. 177 § 2 k.k.

Wyrokiem z dnia 20 marca 2001 r. Sąd Rejonowy w N. II Wydział Karny uznał oskarżonego G. G. za winnego zarzucanego czynu i wymierzył mu karę 1 roku i 8 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie zawiesił warunkowo na okres próby – 4 lata. Sąd wymierzył oskarżonemu grzywnę w wysokości 60 stawek dziennych, przy przyjęciu stawki dziennej w kwocie 10,00 zł i zastosował wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia pojazdów mechanicznych kat. B na okres 4 lat.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie jest związany ustaleniami prawomocnego wyroku skazującego (art. 11 k.p.c.). Sąd jest związany w sprawie cywilnej tymi ustaleniami wydanego w postępowaniu karnym prawomocnego wyroku, które dotyczą popełnienia przestępstwa.

Prejudycjalność wyroku karnego oznacza, że sąd rozpoznający niniejszą sprawę obowiązują ustalenia faktyczne sądu karnego, które w sprawie cywilnej nie mogą być obalone ani pominięte. Odnosi się to do osoby sprawcy, przedmiotu przestępstwa i czynu przypisanego skazanemu (tak: wyrok SN z dnia 10 lutego 2010 roku V CSK 267/09, publ. LEX nr 794582).

W postępowaniu cywilnym dopuszczalne jest jednak badanie, czy poszkodowany przyczynił się do powstania szkody - art. 362 k.c. (tak: uchwała SN z dnia 02 kwietnia 1971 roku III CZP 66/70, publ. LEX nr 6901).

Przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody stanowi bowiem kwestię prawną podlegającą uwzględnieniu przez sąd zawsze wtedy, gdy ustalony w sprawie stan faktyczny uzasadnia pozytywną ocenę w tym zakresie, nawet w sytuacji, gdy istnieje prawomocny wyrok skazujący, co do popełnienia przestępstwa (tak: wyrok SN z dnia 07 maja 2010 roku III CSK 229/09, publ. LEX nr 602264).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie pogląd ten podziela.

Podkreślić należy, iż zgodnie z treścią art. 361 § 1 k.c. zobowiązany do odszkodowania ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania lub zaniechania, z którego szkoda wynikła.

Odpowiedzialność odszkodowawcza przejawia się w postaci stosunku zobowiązaniowego łączącego poszkodowanego (wierzyciel) z podmiotem, któremu zostanie przypisana odpowiedzialność (dłużnik), a przedmiotem zobowiązania jest świadczenie odszkodowawcze.

Nałożenie obowiązku naprawienia szkody uzależnione jest zatem od zaistnienia przesłanek, którymi są: 1) zdarzenie, z którym na określonych zasadach normy prawne wiążą obowiązek naprawienia szkody przez dłużnika; 2) szkoda; 3) związek przyczynowy, pozwalający ustalić, że zdarzenie jest przyczyną szkody.

Uznać trzeba, iż na gruncie art. 361 § 1 k.c. ustawodawca odwołuje się do teorii adekwatnego związku przyczynowego, która odpowiedzialnością podmiotu obejmuje jedynie zwykłe (regularne) następstwa danej przyczyny.

Dla stwierdzenia w określonym stanie faktycznym adekwatnego związku przyczynowego należy po pierwsze ustalić, czy zdarzenie stanowi warunek konieczny wystąpienia szkody (test *conditio sine qua non*), a po drugie ustalić, czy szkoda jest normalnym następstwem tego zdarzenia (tzw. selekcja następstw).

Przepis art. 362 k.c. wskazuje zaś, iż jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, to obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Dominuje stanowisko, które uzależnia przesłankę przyczynienia od zasady odpowiedzialności dłużnika (tak: wyrok SN z 31 marca 1998 r., II CKN 663/97, niepubl.; wyrok SN z 13 października 1998 r., II UKN 259/98, publ. OSNP 1999, nr 21, poz. 698).

Według tej koncepcji, poza wymaganym zawsze adekwatnym związkiem przyczynowym, konieczne jest ustalenie winy poszkodowanego, jeżeli dłużnik odpowiada na zasadzie winy (art. 415 k.c.). Natomiast, gdy odpowiedzialność dłużnika jest niezależna od winy (ryzyko, zasada słuszności, art. 436 k.c. w zw. z art. 435 k.c.), wówczas dla stwierdzenia przyczynienia się poszkodowanego do wyrządzenia szkody wystarczy obiektywna nieprawidłowość jego zachowania.

Istnienie adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą stanowi wystarczającą przesłankę do uznania, że ten przyczynił się do powstania szkody, co umożliwia sądowi odpowiednie zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody, stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron.

Przyczynienie się do szkody występuje wtedy, gdy w wyniku badania stanu faktycznego sprawy dojść trzeba do wniosku, że bez udziału poszkodowanego szkoda hipotetycznie nie powstałaby lub nie przybrałaby rozmiarów, które ostatecznie w rzeczywistości osiągnęła (tak: wyrok SN z dnia 07 maja 2010 roku III CSK 229/09, publ. LEX nr 602264).

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż kierujący pojazdem G. G. poruszał się z prędkością nadmierną około 101 km/h, bowiem przekroczył dozwolone normy o 10 km/h. Wbrew twierdzeniom powódki, ustalone zostało, że w chwili zdarzenia G. G. był trzeźwy. Przeprowadzona przez biegłego A. R. w toku postępowania rekonstrukcja zdarzenia, która została uznana przez Sąd za rzetelną i wiarygodną, wykazała, że nawet stosując się do ustawowego ograniczenia prędkości G. G. nie miał możliwości uniknięcia zderzenia z małoletnim S. S. (1).

Niemniej jednak, bezspornie G. G. naruszył obowiązujące go jako kierowcę zasady ruchu drogowego, tj. zasadę zachowania szczególnej ostrożności oraz zasadę ograniczonego zaufania.

W toku postępowania karnego, którego ustalenia są dla Sądu wiążące, ustalone zostało, że G. G. widział grupkę dzieci lub co najmniej S. S. (1) już ze znacznej odległości. Prawidłowo również ocenił wiek poszkodowanego. W takiej sytuacji, kierowca powinien był zwolnić i dostosować prędkość do sytuacji, bez względu na maksymalną dopuszczalną normę. G. G. powinien był założyć, iż pozostające bez opieki dziecko może zachować się nieracjonalnie i ograniczyć swoje zaufanie do pieszego, szczególnie wobec jego młodego wieku.

Nie można jednak oczekiwać od kierującego pojazdem, że na widok każdego dziecka przy drodze zatrzyma pojazd i będzie oczekiwał do czasu opuszczenia przez dziecko okolicy jezdni. Kierowca powinien jednak niewątpliwie zwolnić tempo jazdy. Jednak nie zawsze nawet zachowanie szczególnej ostrożności umożliwi uniknięcie tragicznego zdarzenia.

W niniejszej sprawie wykazane zostało, że nawet w sytuacji, gdyby sprawca zachował reguły szczególnej ostrożności i ograniczonego zaufania, możliwe byłoby nieuniknięcie przez niego zderzenia się z małoletnim S. S. (1).

Niezależnie bowiem od naruszenia przez kierowcę reguł szczególnej ostrożności i ograniczonego zaufania, należy zauważyć, iż poszkodowany S. S. (1) powinien był zauważyć poruszający się w swoim kierunku pojazd. Mimo to, poszkodowany wszedł na jezdnię, a właściwie wbiegł na drogę, niemal prostopadle do toru jazdy samochodu. Niezależnie od kwestii, czy dziecko w wieku lat 8 było zdolne do prawidłowej oceny prędkości pojazdu, niewątpliwie poszkodowany był już na tym etapie rozwoju, kiedy powinien wiedzieć, że poruszanie się po drodze publicznej wymaga zachowania także przez pieszego pewnych reguł ostrożności. W szczególności poszkodowany powinien być świadomym, iż przebieganie przez jezdnię w każdej sytuacji jest zabronione, a tym bardziej wkraczanie na jezdnię bez upewnienia się, czy droga jest swobodna. Tak elementarną edukację dzieci odbierają już w wieku wczesnoszkolnym, a

nawet przedszkolnym. Ponadto, powódka przyznała, iż uczyła syna prawidłowego zachowania się na drodze. Małoletni miał zatem wszelkie możliwości, by wiedzieć, jak powinien się zachowywać podczas przebywania na drodze publicznej, a przynajmniej znać podstawowe zasady ostrożności.

Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 05 listopada 2008 roku I CSK 139/08 (publ. LEX 548898) wyraził pogląd, iż przyczynienie się małoletniego, któremu ze względu na wiek winy przypisać nie można nie prowadzi do zwolnienia sprawcy szkody od odpowiedzialności. Może jednak skutkować zmniejszeniem należnego odszkodowania (zadośćuczynienia) przy uwzględnieniu stopnia tego przyczynienia. Przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c. oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wina lub oczywista nieprawidłowość (albo ich brak) po stronie poszkodowanego podlegają uwzględnieniu przy ocenie, czy i w jakim stopniu przyczynienie się uzasadnia obniżenie odszkodowania. Ocena stopnia przyczynienia musi poza tym uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego. Dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa. W przypadku pięcioletniego dziecka świadomość taka w pewnym stopniu już istnieje, lecz nie uzasadnia ona równorzędnego potraktowania z zawinionym działaniem sprawcy szkody.

W uchwale 7 sędziów Sądu Najwyższego III CZP 8/75 z dnia 20 września 1975 roku (publ. OSNC 1976/7-8/151) wskazano iż zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można (art. 426 k.c.), może stosownie do art. 362 k.c. uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na podstawie art. 436 k.c.

W wyroku z dnia 03 sierpnia 2006 roku IV CSK 118/06 (publ. LEX 369169) Sąd Najwyższy wskazał przyczynienie się poszkodowanego jest jedynie warunkiem miarkowania odszkodowania, a jego konsekwencją jest jedynie powinność badania przez sąd okoliczności decydujących o tym, czy zmniejszenie odszkodowania powinno w ogóle nastąpić. Zachowanie się małoletniego poszkodowanego, stanowiące odrębną, konkurencyjną współprzyczynę szkody w stosunku do zdarzenia przypisywanego osobie ponoszącej odpowiedzialność za szkodę na zasadzie ryzyka, podlega ocenie w kategoriach przyczynienia się także wtedy, gdy poszkodowanemu z powodu wieku winy przypisać nie można.

W wyroku z dnia 29 października 2008 roku IV CSK 228/08 (publ. M.Prawn. 2015/9/386) Sąd Najwyższy wyjaśnił, iż jeżeli małoletni, który nie ukończył lat trzynastu, przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia może zostać zmniejszony stosownie do okoliczności, do których, wobec wyłączenia winy, zalicza się ocena zachowania dziecka według miernika obiektywnej prawidłowości zachowania. Stosowany wzorzec postępowania powinien uwzględniać zróżnicowany, ze względu na rodzaj zdarzenia, wiek, stopień świadomości i rozeznania małoletniego.

Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 15 czerwca 2016 roku I ACa 327/16 (publ. LEX 2075743) uznał, iż samo ustalenie przyczynienia jest jedynie warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważenia zmniejszenia odszkodowania, przy czym jest to warunek konieczny, lecz niewystarczający, gdyż samo przyczynienie nie przesądza o zmniejszeniu obowiązku naprawienia szkody a jego stopień nie jest bezpośrednim wyznacznikiem zakresu tego zmniejszenia.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie poglądy te podziela.

Wobec powyższego, należało w okolicznościach niniejszej sprawy uznać, po stronie poszkodowanego S. S. (1), któremu z powodu wieku winy przypisać nie można zachodzi przyczynienie się do skutków zdarzenia z dnia 24 lipca 2000 r.

Gdyby bowiem poszkodowany mimo bardzo młodego wieku (8 lat życia) zastosował jako pieszy zasady prawidłowego zachowania się w pobliżu jezdni, tj. nie wbiegł przed jadący samochód lub przynajmniej upewnił się, że po drodze nie porusza się pojazd, do zdarzenia z pewnością by nie doszło.

Z kolei jednak, gdyby kierowca dostosował się do obowiązku zachowania reguł szczególnej ostrożności i ograniczonego zaufania, do zdarzenia i tak mogłoby dojść. Ewentualnie tylko, poszkodowany mógłby odnieść mniej rozległe obrażenia, zwiększające szansę przeżycia.

Oceniając zatem stopień przyczynienia się zmarłego S. S. (1) i biorąc pod uwagę wiek zmarłego, doświadczenie życiowe, Sąd ocenił przyczynienie się na poziomie **30%**. Jak już wskazano, mimo młodego jeszcze wieku poszkodowany powinien był znać podstawowe zasady przekraczania jezdni i być świadomym niebezpieczeństwa, jakie niesie za sobą przebieganie przez ulicę.

W świetle powyższego, Sąd uznał za zasadne przyznanie powódce zadośćuczynienia za śmierć małoletniego syna.

Odpowiedzialność strony pozwanej jako ubezpieczyciela kierującego sprawcy wypadku nie została zakwestionowana.

Problem dotyczący odpowiedzialności ubezpieczyciela za wypłatę zadośćuczynienia, czyli rekompensaty za krzywdę i straty o charakterze niemajątkowym, był przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego w uchwale z dnia 7 listopada 2012 roku do sygn. akt III CZP 67/12 (publ. Biul.SN 2012/11/7), gdzie na gruncie poprzednich przepisów SN orzekł, iż przepis § 10 ust. 1 Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 24 marca 2000 roku w sprawie ogólnych warunków ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów (Dz. U. Nr 26, poz. 310 ze zm.) nie wyłączał z zakresu ochrony ubezpieczeniowej zadośćuczynienia za krzywdę osoby, wobec której ubezpieczony ponosił odpowiedzialność na podstawie art. 448 k.c.

W uzasadnieniu tego orzeczenia Sąd Najwyższy natomiast zauważył, że: „świadczenie pieniężne, które wypłaca ubezpieczyciel, jest ustalane według reguł rządzących cywilnym prawem odszkodowawczym, a więc o rodzaju i wysokości świadczeń należnych od ubezpieczyciela decydują przepisy kodeksu cywilnego. Nie ma zatem wątpliwości, że pojęcie szkody rozumie się szeroko, jako obejmujące wszelkie uszczerbki, zarówno majątkowe, jak i niemajątkowe i że krzywdę uważa się za niemajątkową postać szkody; konsekwentnie - w skład odszkodowania przypadającego z tytułu ubezpieczenia od odpowiedzialności cywilnej wchodzi zarówno odszkodowanie za szkody majątkowe na osobie i mieniu, jak i zadośćuczynienie za krzywdę. Zadośćuczynienie jest instrumentem umożliwiającym wyrównanie własnej szkody niemajątkowej osoby bliskiej zmarłego”.

Odpowiedzialność w ramach ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu obejmuje obowiązek zapłaty zadośćuczynienia w razie powstania uszczerbku niemajątkowego, czyli krzywdy spowodowanej ruchem pojazdu mechanicznego.

Sąd Najwyższy zaakcentował, że podobnie, jak w odniesieniu do innych uszczerbków, także w wypadku zadośćuczynienia nie ma podstaw do różnicowania zakresu odpowiedzialności ubezpieczonego i ubezpieczyciela. Oznacza to, że skutki naruszenia dobra osobistego przez spowodowanie śmierci osoby bliskiej w wypadku komunikacyjnym są objęte odpowiedzialnością gwarancyjną ubezpieczyciela.

Bazując na powyższych rozważaniach Sąd orzekający w niniejszej sprawie ocenił, iż po stronie ubezpieczyciela powstaje co do zasady obowiązek wypłaty zadośćuczynienia. Przeciwnie twierdzenia strony pozwanej (przedstawione w odpowiedzi na pozew) są zatem nieuzasadnione.

Wypadek, w wyniku którego poniósł śmierć syn powódki, miał miejsce w dniu 24 lipca 2000 r.

W stanie prawnym wówczas obowiązującym nie funkcjonowała regulacja analogiczna do § 4 art. 446 k.c., tj. przyznająca najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę doznaną w wyniku czynu niedozwolonego.

W dacie zdarzenia obowiązywał natomiast § 3 art. 446 k.c., który pozwalał przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego stosowne odszkodowanie, jeżeli skutek jego śmierci nastąpiło znaczne pogorszenie ich sytuacji życiowej.

Roszczenie najbliższych członków rodziny zmarłego o przyznanie stosownego zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c., które zmierza do zaspokojenia szkody niematerialnej, jest rodzajowo i normatywnie odmienne od roszczenia o przyznanie stosownego odszkodowania z art. 446 § 3 k.c., które wymaga wykazania szkody majątkowej polegającej na znacznym pogorszeniu sytuacji życiowej najbliższych członków rodziny poszkodowanego, który zmarł wskutek wynikłego z czynu niedozwolonego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia (tak: wyrok SN z dnia 21 października 2009 roku do sygn. I PK 97/09, publ. LEX nr 558566).

Przepis art. 446 § 4 k.c., przewidujący możliwość przyznania najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia pieniężnego, został wprowadzony do Kodeksu Cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy Kodeks cywilny oraz innych ustaw (Dz. U. nr 116 poz.731), która weszła w życie z dniem 03 sierpnia 2008 roku. Ustawa nie zawierała przepisów przejściowych. Natomiast art. 3 k.c. ustanawia zasadę nieretroakcji prawa, chyba że co innego wynika z treści ustawy lub jej celu. Wobec powyższego § 4 art. 446 k.c. nie może mieć zastosowania do niniejszego przypadku.

Niemniej jednak niektóre sądy powszechne stawały na stanowisku, iż podstawą do zasądzenia zadośćuczynienia w podobnych sytuacjach, co do zdarzeń zaistniałych przed dniem 03 sierpnia 2008 roku, mogą być przepisy o ochronie dóbr osobistych, tj. art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 14 grudnia 2007 roku w sprawie do sygn. I ACa 1137/07 (publ. POSAG 2008/1/50-55) przyjął, iż spowodowanie śmierci osoby bliskiej - męża i ojca przez osobę trzecią stanowi naruszenie dobra osobistego najbliższych członków rodziny zmarłego - żony i dzieci, w postaci prawa do życia w związku małżeńskim, posiadania ojca, życia w pełnej rodzinie, w której mąż matki jest ojcem jej dzieci. W uzasadnieniu orzeczenia sąd ten zauważył, że skutek śmierci osoby bliskiej szkoda polega nie tylko na utracie źródła dochodu osiąganego dla wspólnych potrzeb przez osobę zmarłą, czy pomocy fizycznej w pracach remontowych lub porządkowych w mieszkaniu, którą można naprawić przez zasądzenie odpowiedniego odszkodowania. Niejednokrotnie szkoda na osobie jest o wiele bardziej dotkliwa i w istocie zawsze jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić. Zależy to w pewnej mierze od wrażliwości osób poszkodowanych, ale generalnie w każdym przypadku trzeba uznać, że śmierć osoby bliskiej jest dla nich bolesnym ciosem przeżywanym nie tylko w momencie powzięcia o niej wiadomości.

Powyższą praktykę sądów zaaprobował Sąd Najwyższy wydając uchwałę w dniu 22 października 2010 roku do sygn. akt III CZP 76/10 (publ. LEX nr 604152, www.sn.pl, OSP 2011/9/96, OSNC-ZD 2011/2/42, Biul.SN 2010/10/11), w której zawarł tezę, iż: najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 03 sierpnia 2008 roku.

Słuszność powyższej praktyki, ugruntowanej już w orzecznictwie, Sąd Najwyższy upatruje także poprzez odwołanie do zasady sprawiedliwości społecznej. Nieuzasadnione bowiem byłoby różnicowanie obywateli - pokrzywdzonych śmiercią osoby bliskiej ze względu na datę zdarzenia generującego krzywdę, tj. tych, którzy przed dniem 03 sierpnia 2008 roku nie zasługują na to, by ich krzywda została zrekompensovana oraz tych, którzy po wskazanej dacie już takim przywilejem zostali obdarzeni. Oczywiście przed dniem 03 sierpnia 2008 roku aspekt niemajątkowy szkody, czyli krzywdy był uwzględniany w ramach odszkodowania zasądzanego na podstawie § 3 art. 446 k.c., zauważyć jednak należy, że istota tego przepisu sięgała szkody majątkowej - aspektu materialnego, nie zaś uczuć, stanu psychicznego i emocji, które są adekwatne dla zadośćuczynienia w czystej postaci. By roszczenie na tej podstawie zgłoszone zostało uwzględnione, powód musiał wykazać, że skutek śmierci osoby bliskiej doszło do pogorszenia jego sytuacji majątkowej. Wprowadzony § 4 art. 446 k.c. takiego obwarowania nie zawiera.

Sąd Najwyższy stoi na stanowisku, że przez śmierć danej osoby zostaje naruszone własne dobro osobiste jej najbliższych w postaci prawa do więzi rodzinnej oraz dopuszcza udzielenie ochrony na podstawie art.448 k.c. (tak:

wyrok SN z dnia 15 marca 2012 roku, sygn. I CSK 314/11, wyrok SN z dnia 25 maja 2011 roku, sygn. II CSK 531/10, wyrok SN z dnia 1 maja 2011 roku, sygn. 621/10).

W wyroku z dnia 14 stycznia 2010 roku do sygn. IV CSK 307/09 Sąd Najwyższy wprost podkreślił, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej przed dniem wejścia w życie ustawy z dnia 30 maja 2008 roku o zmianie ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz.U. Nr 116, poz. 731) mogło stanowić naruszenie dóbr osobistych najbliższych członków rodziny zmarłego i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c. W uzasadnieniu zacytowanego orzeczenia zaznaczono, że katalog dóbr osobistych, do którego odwołuje się art. 23 k.c., ma charakter otwarty. Przepis ten wymienia dobra osobiste człowieka pozostające pod ochroną prawa cywilnego w sposób przykładowy, uwzględniając te dobra, które w praktyce mogą być najczęściej przedmiotem naruszeń. Nie jest to wyczerpujące, a przedmiot ochrony oparty na podstawie art. 23 i 24 k.c. jest znacznie szerszy. Ochronie podlegają wszelkie dobra osobiste rozumiane jako wartości niematerialne związane z istnieniem i funkcjonowaniem podmiotów prawa cywilnego, które w życiu społecznym uznaje się za doniosłe i zasługujące z tego względu na ochronę. Rodzina jako związek najbliższych osób, które łączy szczególna więź wynikająca najczęściej z pokrewieństwa i zawarcia małżeństwa, niewątpliwie podlega ochronie prawa. Dotyczy to odpowiednio ochrony prawa do życia rodzinnego obejmującego istnienie różnego rodzaju więzi rodzinnych. Dobro rodziny jest nie tylko wartością powszechnie akceptowaną społecznie, ale także uznaną za dobro podlegające ochronie konstytucyjnej.

Sąd Najwyższy wyjaśnił również, że wprowadzenie art.446 § 4 k.c. nie stanowiło superfluum ustawowego, nie jest jedynie wyrazem woli ustawodawcy potwierdzenia dopuszczalności dochodzenia zadośćuczynienia na gruncie przepisów obowiązujących przed wejściem w życie tego przepisu, lecz dokonania zmiany w ogólnej regule wynikającej z art. 448 k.c. przez zawężenie kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia – gdyż gdyby nie wprowadzono art. 446 § 4, to roszczenia tego mógłby dochodzić każdy, a nie tylko najbliższy członek rodziny. Przepis ten ułatwia dochodzenie zadośćuczynienia, bo umożliwia jego uzyskanie bez potrzeby wykazywania jakichkolwiek innych - poza w nim wymienionych - przesłanek. Wzmacnia też on wykładnię art. 446 § 3 k.c. wiążącą funkcję tego przepisu wyłącznie z ochroną majątkową.

W uchwale z dnia 13 lipca 2011 roku do sygn. III CZP 32/11 Sąd Najwyższy powtórzył, że śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. Zaznaczył jednak, że nie każdą więź rodzinną niejako automatycznie należy zaliczyć do katalogu dóbr osobistych, lecz jedynie taką, której zerwanie powoduje ból, cierpienie, rodzi poczucie krzywdy.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie poglądy te podziela.

Śmierć dziecka niewątpliwie jest dla rodziców przeżyciem traumatycznym, ponieważ tracą oni część swojego dziedzictwa. Śmierć dziecka narusza naturalny porządek rzeczy. Zakłóca więzy i relacje rodzinne, które podlegają ochronie w randze konstytucyjnej.

Na podstawie art. 18 Konstytucji RP z dnia 02 kwietnia 1997 roku (Dz.U. 1997 Nr 78, poz. 483) rodzina, macierzyństwo i rodzicielstwo znajdują się pod ochroną i opieką Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 87 k.r. i op. wskazuje, iż rodzice i dzieci są obowiązani do wzajemnego szacunku i wspierania się. Kodeks rodzinny i opiekuńczy zawiera regulacje mające na celu wspieranie i ochronę powinności rodzicielskich (np. art. 92 i nast. k.r. i o.).

Pomimo, że prawo do życia w rodzinie nie zostało wyartykułowane wprost w katalogu dóbr osobistych zawartym w art. 23 k.c., to niewątpliwie śmierć osoby najbliższej powoduje naruszenie dobra osobistego osoby związanej emocjonalnie ze zmarłym. W hierarchii wartości zasługuje na wzmożoną w porównaniu z innymi dobrami ochronę. Naruszenie tego dobra stanowi bowiem dalece większą dolegliwość psychiczną dla członka rodziny zmarłego, niż w przypadku innych dóbr, a skutki tego naruszenia rozciągają się na całe życie osób bliskich.

W wyniku zdarzenia z dnia 24 lipca 2000 roku powódka utraciła jedno z czternaściorga swoich dzieci – syna S. S. S. (1) miał wówczas 8 lat, rozwijał się prawidłowo i wraz z częścią rodzeństwa uczęszczała do szkoły podstawowej.

Wraz z tragiczną i niespodziewaną śmiercią syna powódka wpadła w rozpacz. Odczuwała pustkę po stracie syna, wspomnienie powodowało u niej ból. Do dziś z tkliwością wspomina zmarłe dziecko.

Bezspornie śmierć syna spowodowała po stronie powódki ból, który przybrał formę trwającej około rok żałoby. Aktualny stan wiedzy nie pozwala jednak na udowodnienie rozmiaru uczuć i przywiązania czy też ich braku, jak też ocenę i miarkowanie doznanego bólu..

Sąd nie podziela poglądu zaprezentowanego przez stronę pozwaną, że upływ ponad 16 lat od zdarzenia wypacza obecnie sens przyznania zadośćuczynienia, które miałyby na celu pomoc w przystosowaniu do nowej sytuacji życiowej.

Stan naruszenia dóbr osobistych powódki w postaci prawa do więzi rodzinnych z synem ma charakter trwały. Powódka do dziś wspomina zmarłego syna, towarzyszą jej dobre wspomnienia z dzieckiem. Permanentnie dotykają ją skutki śmierci dziecka, kiedy pielęgnuje nagrobek, kiedy widzi jak pozostałe dzieci zakładają swoje rodziny, a S. został tego pozbawiony.

Niemniej jednak, należy zauważyć, że powódka nie odniosła trwałych skutków na swoim zdrowiu psychicznym, wywołanych śmiercią syna. Okres żałoby powódki przebiegał normalnie i nie miał charakteru ponadprzeciętnego.

Powódka po śmierci syna niezwłocznie powróciła do codziennych zajęć, co z pewnością związane było z koniecznością zapewnienia utrzymania pozostałym dzieciom powódki, koniecznością prac polowych w gospodarstwie rolnym i koniecznością utrzymania inwentarza żywego na gospodarstwie. Szczególnej opieki wymagała szczególnie również trójka najmłodszych dzieci. Ponadto, powódka mogła liczyć na wsparcie ze strony rodziny. Dzieci pomagały powódce w opiece nad domem, pozwalały jej przeżywać stratę i wspierały w pogodzeniu się z rzeczywistością.

Codziennosc powódki nie pozwoliła jej na przeżycie ponadprzeciętnej traumy.

Powódka nie korzystała z pomocy psychologicznej bądź psychiatrycznej, nie zażywała leków, nie doznała rozchwiania psychicznego. Jak wskazywała, mimo straty dziecka, leczenie takie nie było jej potrzebne.

Powódka podała, że na grób syna chodziła w miarę wolnego czasu i nie zachowała pamiątek po dziecku, z zdjęcia, które miała spaliła.

W ocenie Sądu powódka zatem sprawnie zaadaptowała się w nowej rzeczywistości. Oczywistym jest, że wspomina zmarłe dziecko, może zastanawiać się, jakim syn byłby człowiekiem, co osiągnąłby w życiu, wspomina miłe chwile z synem, jednak rozmyślenia te nie powodują u powódki emocjonalnego rozbicia.

W orzecznictwie i w doktrynie zostały wypracowane kryteria ustalania zadośćuczynienia pieniężnego za naruszenie dóbr osobistych (art. 23 i art. 24 w zw. z art. 448 k.c.).

Sąd, orzekając w przedmiocie takiego żądania, musi wziąć pod uwagę kompensacyjny charakter zadośćuczynienia i rodzaj naruszonego dobra - ciężar gatunkowy poszczególnych dóbr osobistych nie jest bowiem jednakowy i nie wszystkie dobra osobiste zasługują na jednakowy poziom ochrony za pomocą środków o charakterze majątkowym. Ponadto, Sąd musi zbadać nasilenie złej woli sprawcy oraz celowość zastosowania tego środka. Przekłada się to zarówno na możliwość zasądzenia zadośćuczynienia w konkretnej sprawie, jak i na jego wysokość.

Zadośćuczynienie przyznawane na podstawie art. 23 k.c. i art. 24 k.c. w zw. z art. 448 k.c. ma kompensować nie tyle doznany ból spowodowany śmiercią osoby bliskiej, lecz przedwczesną utratę członka rodziny. Dobrem osobistym, którego naruszenie wymaga rekompensaty, jest prawo do życia w rodzinie.

Najwyższe zadośćuczynienia powinny być zasądzone na rzecz osób, które na skutek śmierci stały się samotne, bez rodziny np. rodziców, którzy utracili ostatnie dziecko i nie będą mogli już mieć własnych dzieci. Wysokość zadośćuczynienia nie powinna natomiast zależeć od sytuacji majątkowej zmarłego. Roszczenia materialne z tym związane dochodzone są bowiem na odrębnej podstawie, jaką stanowi przepis art. 446 § 3 k.c. (tak: wyrok SA we Wrocławiu z dnia 21 lutego 2013 roku I ACa 60/13, publ. LEX nr 1322898).

W ocenie Sądu wiadomość o śmierci syna była dla powódki nagłą i niespodziewana. W takiej sytuacji Sąd uznał za adekwatne przyznanie powódce M. S. (1) zadośćuczynienia w kwocie 80 000 złotych.

Kwota ta winna zrekompensować powódce trwały stan psychicznej traumy po śmierci dziecka.

Podkreślenia wymaga i to, iż zadośćuczynienie pieniężne ma na celu naprawienie, poprzez rekompensatę finansową, szkody niemajątkowej wyrażającej się krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych, a wielkość zadośćuczynienia uzależniona jest od rozmiaru doznanej krzywdy czyli m.in. stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności, czasu trwania, nieodwracalności następstw i innych okoliczności mających w każdym przypadku charakter indywidualny.

Wysokość zadośćuczynienia powinna być odpowiednia, a zatem utrzymana w granicach aktualnych warunków i przeciętnej stopy życiowej społeczeństwa (tak: Sąd Najwyższy m.in. w wyrokach z 26 lutego 1962 roku, IV CR 902/61, publ. OSNCP 1963/5/92; z 24 czerwca 1965 roku, I PR 203/65, publ. OSPiKA 1966/4/92; czy z 12 września 2002 roku, IV CKN 1266/00, publ. LEX nr 80272).

Uwzględnienie wysokości stopy życiowej społeczeństwa przy określeniu wysokości zadośćuczynienia nie może jednak podważać jego kompensacyjnej funkcji (tak: wyrok SN z dnia 10 marca 2006 roku, IV CSK 80/05, Biul.SN 2006/6/8).

Na podstawie naprowadzonych powyżej rozważań, przy zastosowaniu art. 23 i 24 k.c. w zw. z art.448 k.c. Sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki zadośćuczynienie w kwocie 43 000 złotych. Kwota ta uwzględnia przyczynienie się poszkodowanego S. S. (1) do zdarzenia – na poziomie 30% i wypłacone przez stronę pozwaną na rzecz powódki dobrowolnie kwotę 13 000 złotych (80 000 zł - 30 % - 13 000 zł = 80 000 zł – 24 000 zł – 13 000 zł).

Powódka domagała się odsetek od kwot zadośćuczynienia od dnia 22 czerwca 2015 roku.

Pozwany z kolei wnosił, by odsetki zostały ustalone od dnia wydania przez Sąd wyroku.

Przed wszczęciem niniejszej sprawy toczyło się postępowanie likwidacyjne, a strona pozwana z pism powódki dowiedziała się o jej roszczeniu.

Roszczenia zostały zgłoszone do strony pozwanej w granicach żądania objętego petitum pozwu pismem z dnia 14 maja 2015 roku, którego otrzymanie strona pozwana potwierdziła w dniu 22 maja 2015 r.

Na podstawie decyzji z dnia 21 września 2015 roku strona pozwana zdecydowała o wypłacie na rzecz powódki kwoty 13 000 zł.

Ustawa z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. nr 124 poz.1152) w art. 14 jako zasadę wskazuje wypłatę odszkodowania w terminie 30 dni licząc od dnia złożenia przez poszkodowanego lub uprawnionego zawiadomienia o szkodzie (ust.1).

Ratio legis wskazanego przepisu, podobnie jak i art. 817 k.c., opiera się na uprawnieniu do wstrzymania wypłaty odszkodowania w sytuacjach wyjątkowych, gdy istnieją niejasności odnoszące się do samej odpowiedzialności ubezpieczyciela albo wysokości szkody. Ustanawiając krótki termin spełnienia świadczenia ustawodawca wskazał na konieczność szybkiej i efektywnej likwidacji szkody ubezpieczeniowej.

Po otrzymaniu zatem zawiadomienia o wypadku ubezpieczyciel - jako profesjonalista korzystający z wyspecjalizowanej kadry i w razie potrzeby z pomocy rzeczoznawców (art. 355 § 2 k.c.) - obowiązany jest do ustalenia przesłanek swojej odpowiedzialności, czyli samodzielnego i aktywnego wyjaśnienia okoliczności wypadku oraz wysokości powstałej szkody. Nie może też wyczekiwać na prawomocne rozstrzygnięcie sądu. Bierne oczekiwanie ubezpieczyciela na wynik toczącego się procesu naraża go na ryzyko popadnięcia w opóźnienie lub zwłokę w spełnieniu świadczenia odszkodowawczego.

Regulację tę z uwagi na kompensacyjny charakter odnieść także do zadośćuczynienia (vide: wyrok SN z dnia 16 grudnia 2011 roku, V CSK 38/11, publ. LEX nr 1129170).

Jeżeli zobowiązany nie płaci zadośćuczynienia w terminie wynikającym z przepisu szczególnego, uprawniony nie ma niewątpliwie możliwości czerpania korzyści z zadośćuczynienia, jakie mu się należy już w tym terminie.

W konsekwencji odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia należnego uprawnionemu już w tym terminie powinny się należeć od tego właśnie terminu. Stanowiska tego nie podważa pozostawienie przez ustawę zasądzenia zadośćuczynienia i określenia jego wysokości w pewnym zakresie uznaniu sądu.

Sąd orzekający w niniejszej sprawie podziela zaś pogląd, iż przewidziana w art. 445 § 1 i art. 448 k.c. możliwość przyznania przez sąd odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Pomimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaratywny (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 30 stycznia 2004 roku, I CK 131/03, publ. OSNC 2005/2/40; z dnia 17 listopada 2006 roku, V CSK 266/06, publ. LEX nr 276339; z dnia 26 listopada 2009 roku, III CSK 62/09, publ. LEX nr 738354, i z dnia 18 lutego 2010 roku, II CSK 434/09, publ. LEX nr 602683).

Sąd nie podzielił stanowiska strony pozwanej w zakresie roszczenia odsetkowego, wedle którego odsetki winny być określone dopiero od dnia wyroku. Przyjęcie takiego zapatrywania prowadziło do nieuzasadnionego pokrzywdzenia powódki, co obowiązany mógłby wykorzystywać dążąc do przeciągania postępowania sądowego.

Wyrażona art. 363 § 2 k.c. zasada, że rozmiar szeroko rozumianej szkody, a więc zarówno majątkowej, jak i niemajątkowej, ustala się, uwzględniając czas wyrokowania, ma na celu możliwie pełną kompensatę szkody ze względu na jej dynamiczny charakter i nie może usprawiedliwiać ograniczenia praw poszkodowanego.

Zatem możliwe jest w okolicznościach konkretnej sprawy zasądzenie odsetek od daty wcześniejszej (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2000 roku, II CKN 725/98, publ. OSNC 2000/9/158 i z dnia 16 kwietnia 2009 roku, I CSK 524/08, publ. OSNC-ZD 2009, nr D, poz. 106).

Ponieważ w dniu 21 września 2015 roku strona pozwana podjęła decyzję co do roszczenia powódki, uznać należało, że w tym dniu nie było już okoliczności wymagających wyjaśnienia. Stąd najpóźniej w tym dniu strona pozwana powinna była i mogła wypłacić powódce należne zadośćuczynienie.

Zgłoszony przez powódkę termin naliczania odsetek, czyli 22 czerwca 2015 roku uznać należało za przedwczesny.

Zauważyć bowiem należy, że wraz z potwierdzeniem przyjęcia zgłoszenia, w piśmie z dnia 22 maja 2015 r. pozwany domagał się od pełnomocnika powódki nawiązania kontaktu celem umówienia powódki i pozostałych członków jej rodziny na rozmowę z przedstawicielem pozwanego. Skoro zatem termin spotkania został ustalony w porozumieniu z przedstawicielem powódki, nie można zarzucić pozwanemu, że nadmiernie zwlekał z podjęciem czynności wyjaśniających. Ponadto, niezależne od pozwanego było również oczekiwanie na możliwość zapoznania się z aktami sprawy karnej, w wyniku której przesądzona została odpowiedzialność pozwanego za skutki zdarzenia. Ze względu na okres czasu między zdarzeniem, a zgłoszeniem przez powódkę roszczenia, pozwany nie posiadał już własnych dokumentów w sprawie. Ponadto, powódka wcześniej nie występowała o zapłatę zadośćuczynienia

lub odszkodowania, zatem sprawa dotycząca poszkodowanego mogła nigdy nie być prowadzona i wymagane było ustalenie wszystkich okoliczności od podstaw.

Zważywszy, że sąd karny miał wydać decyzję o dostępie do akt najwcześniej po 31 sierpnia 2015 r., data rozstrzygnięcia postępowania likwidacyjnego – tj. 21 września 2015 r. nie wydaje się być odległa. Dlatego też należało uznać, iż pozwany wydał decyzję w najkrótszym możliwym terminie, kiedy możliwe było wyjaśnienie okoliczności sprawy, w tym także ustalenie odpowiedzialności pozwanego.

Biorąc powyższe pod uwagę, przy zastosowaniu art.455 k.c. w zw. z art. 481 k.c. Sąd przyznał odsetki od zasądzonej wyrokiem kwoty zadośćuczynienia 43 000 zł od dnia 21 września 2015 roku, tj. od dnia decyzji o odmowie przyznania zadośćuczynienia w postępowaniu likwidacyjnym ponad kwotę 13 000 zł

W terminie do dnia 21 września 2015 roku strona pozwana była bowiem w stanie ocenić zasadność roszczenia powódki oraz zająć stanowisko, w tym przygotować kwoty żądane do wypłaty. Jako profesjonalny podmiot świadczący usługi ubezpieczeniowe już z tym dniem powinna była strona pozwana liczyć się z obowiązkiem zapłaty, ponieważ zaistniało zdarzenie objęte umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej.

Ustawą z dnia 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015 poz. 1830) przepis art. 481 k.c. otrzymał od dnia 01 stycznia 2016 roku nowe brzmienie.

Zgodnie z art. 481 § 1 k.c. jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

Z dyspozycji art. 481 § 2 k.c. wynika, że jeżeli stopa odsetek za opóźnienie nie była oznaczona, należą się odsetki ustawowe za opóźnienie.

W myśl art. 56 ustawy z dnia 09 października 2015 roku o zmianie ustawy o terminach zapłaty w transakcjach handlowych, ustawy - Kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw do odsetek należnych za okres kończący się przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy stosuje się przepisy dotychczasowe.

Sąd zasądził zatem kwotę 43 000 zł wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia 21 września 2015 roku do dnia 31 grudnia 2015 roku i z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 01 stycznia 2016 roku dnia zapłaty,

Mając powyższe na względzie Sąd orzekł jak w pkt. I wyroku.

Powództwo w pozostałym zakresie zostało oddalone o czym orzeczono jak w pkt. II wyroku.

Sąd ocenił bowiem, iż żądanie wyższej kwoty przez powódkę (87 000 zł) ponad zasądzone 43 000 złotych nie jest zasadne.

Jak już wyżej zaznaczono przy oznaczeniu zakresu wyrządzonej krzywdy za konieczne uważa się uwzględnienie: rodzaju naruszonego dobra, zakresu naruszenia i trwałości skutków naruszenia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 20 kwietnia 2006 roku, IV CSK 99/05, publ. LEX nr 198509; z 1 kwietnia 2004 roku, II CK 131/03, publ. LEX nr 327923; z 19 sierpnia 1980 roku, IV CR 283/80, publ. OSN 1981, Nr 5, poz. 81; z 9 stycznia 1978 roku, IV CR 510/77, publ. OSN 1978, Nr 11, poz. 210).

Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest więc stopień natężenia wspomnianych elementów składających się na pojęcie krzywdy.

Podnieść także trzeba, że z uwagi na ocenny charakter kryteriów, ustalenie jaka kwota w konkretnych okolicznościach jest "odpowiednia" tytułem zadośćuczynienia, należy do sfery swobodnego uznania sędziowskiego, co oczywiście nie może oznaczać dowolności (tak: postanowienie SN z 27 lipca 2005 roku II KK 54/05, publ. LEX nr 152495).

Sąd orzekający w niniejszej sprawie uwzględnił wszystkie okoliczności zdarzenia.

Reasumując zasądzona kwota zadośćuczynienia uwzględnia zarówno cierpienia powódki powstałe w wyniku śmierci jej syna w wypadku, jak też czas trwania cierpień psychicznych i fizycznych związanych ze skutkami wypadku, a zatem również nieodwracalność skutków wypadku i cierpienia na przyszłość.

Powództwo zostało uwzględnione w części, tj. w około 49,42 % (powódka żądała 87 000 zł – uwzględniono powództwo do kwoty 43 000 zł).

W toku postępowania biegłemu mgr. inż. A. R. Sąd przyznał wynagrodzenie w kwocie 1.685,41 zł (k. 86) za sporządzenie opinii z dnia 29 czerwca 2016 r. oraz w kwocie 245,29 zł (k. 110) za sporządzenie opinii uzupełniającej z dnia 13 września 2016 r. – tj. łącznie 1.930,70 zł. Kwota ta do wysokości 1.000,00 zł została wypłacona z uiszczonej przez powoda zaliczki, natomiast w pozostałej części ze środków Skarbu Państwa.

Ponieważ wydatek ten został wywołany wnioskiem pozwanego, Sąd uznał za zasadne obciążenie go kosztami sporządzenia opinii. Z tego względu, Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę wyłożoną tymczasowo ze środków budżetowych tut. Sądu, tj. 930,70 złotych o czym orzeczono jak w pkt. III wyroku.

Strony były reprezentowane przez zawodowych pełnomocników ustanowionych z wyboru. Obie strony domagały się zwrotu kosztów zastępstwa procesowego wraz z kwotą 17 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Powódka uiszczyła opłatę od pozwu – 4 350 zł.

Zgodnie z dyspozycją art. 100 k.p.c. w razie częściowego tylko uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Zaznaczyć przy tym trzeba, iż w orzecznictwie wskazuje się, że o wyborze przez sąd zasady wzajemnego zniesienia kosztów lub ich stosunkowego rozdzielania decydują względy słuszności i nie jest konieczne w każdym przypadku arytmetyczne ściśle ich rozliczenie według stosunku części uwzględnionej do oddalanej (tak: orzeczenie SN z dnia 30 kwietnia 1952 roku, C 290/52, publ. OSN 1953, nr 4, poz. 99; postanowienia SN: z dnia 11 stycznia 1961 roku, IV CZ 143/60, publ. OSPiKA 1961, z. 11, poz. 317; z dnia 4 października 1966 roku, II PZ 63/66, publ. LEX nr 6049 i z dnia 17 czerwca 2011 roku, II PZ 10/11, publ. LEX nr 1068033 oraz wyroki SN: z dnia 21 lutego 2002 roku, I PKN 932/00, publ. OSNP 2004, nr 4, poz. 63; z dnia 11 grudnia 2007 roku, I PK 157/07, publ. LEX nr 375735; z dnia 14 kwietnia 2011 roku, IV CZ 4/11 i z dnia 17 czerwca 2011 roku, II PZ 10/11, publ. LEX nr 1068033).

Koszty procesu stanowią jedną całość.

Jednak przy stosunkowym rozdzieleniu kosztów procesu sąd może rozdzielić nieuiszczone koszty sądowe między strony - zależnie od okoliczności - zarówno po połowie, jak i w innym stosunku (tak: postanowienie SN z dnia 17 czerwca 1966 roku, II PZ 4/66, publ. LEX nr 6008 oraz mająca moc zasady prawnej uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 27 listopada 1967 roku, III CZP 114/66, publ. OSNCP 1968, nr 6, poz. 95).

Powódka poniosła koszty w wysokości 7 967 zł (4 350 zł opłata od pozwu i 3 617 zł kosztów zastępstwa procesowego), natomiast pozwany poniósł koszty w wysokości 5 547,70 zł (1 930,70 zł tytułem wynagrodzenia biegłego oraz 3 617 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego).

Ponieważ powódka wygrała sprawę w 49,42% (43 000 zł z żądanych 87 000 zł) pozwany obowiązany jest zwrócić jej koszty w wysokości 3 937,29 zł (49,42% z 7 967 zł). Pozwany z kolei wygrał sprawę w 50,58%, powódka zatem

obowiązana mu jest zwrócić część poniesionych przez pozwanego kosztów w wysokości 2 806,02 zł (50,58% z 5 547,70 zł)

Stosując zasadę określoną w art. 100 k.p.c. Sąd w zakresie kosztów postępowania zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1 131,27 zł (3 937,29 zł - 2 806,02 zł).

Z tych względów orzeczono w punkcie III wyroku.

SSO Paweł Poręba